

Joanna Olech



DYNASTIA  
MIZIOŁKÓW



LITERATURA

## PIĄTEK, 12.09

MARII, GWIDONA

Beata pożyczyła ode mnie kątomierz, chociaż świetnie wiedziałem, że miała własny. Jak mam to rozumieć? Mama mówiła kiedyś, że jak się starała o rękę Papiszona, to też pożyczała od niego różne rzeczy i nie oddawała. I on musiał po nie przychodzić, a wtedy był obezwładniany rosółem oraz ciasteczkami domowej roboty. Ani się obejrzał, a już się ożenił. Po ślubie wydało się, że ten rosół i ciasteczka, to babcia robiła, a mama jest kulinarny głąb.

## PONIEDZIAŁEK, 10.11

LENY, LUDOMIRA

Dzisiaj o szóstej rano przyjechała rodzina z Włocławka. Bez uprzedzenia. Wujek, którego znałem jedynie ze słyszenia, z ciocią i potomstwem – sztuk dwie. Kuzynka Weronika do przełknięcia, natomiast kuzynek Damianek – do uśpienia. Sześć lat, czarne podniebienie, cały czas biega z plastikowym karabinem i robi: ta, da, da, da, da...

Tata uprzedził mamę, że on może tego nie przeżyć i stara się o delegację do Turowszowa (dalej jest już tylko zielona granica). Wujostwo nie puszcza pary, po co naprawdę przyjechali i na jak długo, a Mamiszon twierdzi, że nie wypada pytać. Zdjęliśmy z pawlacza polówkę i materac dmuchany, sąsiad pożyczył matę turystyczną, a co do Damianka, to wygląda na to, że on nigdy nie sypia. Wziął do niewoli Kaśkę i Małego Mizioła. Mnie też chciał aresztować. Posłałem mu spojrzenie, które zabija.

## WTOREK, 11.11

MARCINA, BARTŁOMIEJA

Nie przywykłem do spania na podłodze. W śpiworze było mi za ciepło. Okazało się, że wujostwo przyjechali po wypasiony komputer dla swojego diablęcia. Głupi pomysł. Na pewno będzie wbijał nim gwoździe. Małe Potwory z początku były zadowolone z towarzystwa He-Mana (bo ten nadpobudliwy idiota każe się nazywać He-Manem), ale już mają dość. Damianek przegalopował przez ich pokój jak demon zniszczenia. Misie siedzą w pudle, a lalki robią za cel dla indiańskich strzał.

## ŚRODA, 12.11

RENATY, WITOLDA

Spóźniłem się do szkoły, bo była kolejka do łazienki. Facetka od biologii to prawdziwa sadystka. Postawiła mi minus, chociaż moja opowieść o rodzinie z Włocławka wzruszyłaby nawet najtwardszego twardziela.

Fifa powiedział dziś, że wybaczy mi moje umizgi do Beaty. Umizgi? – nawet nie wiem, co to jest. Nie próbowałem go wyprowadzać z błędu, bo mu się, biedakowi, na mózg rzuciło to uczucie. Ja Beaty nie podrywam. To byłaby nieopłacalna inwestycja. Nie mógłbym chodzić z dziewczyną, która ma lepszy ode mnie czas na setkę.

## CZWARTEK, 13.11

MIKOŁAJA, STANISŁAWA

Wujek obleciał dziś wszystkie sklepy komputerowe. Bez powodzenia! „Jaka szkoda!” – mówi Mamiszon, a ja wiem, że nigdy nie była bardziej szczerą. Wujek jest prawdziwym perfekcjonistą. Nie kupi byle czego. Szanuję perfekcjonizm, ale w tym jednym wypadku gotów byłbym odstąpić od moich zasad.

## PIĄTEK, 14.11

ROGERA, SERAFINA

Damianek wtargnął do nory Papiszona, chociaż na drzwiach wisi napis, że wchodzenie grozi śmiercią lub kalectwem. Nic tak nie wkurza taty jak intruz w pokoju. Damianek nie ma poczucia rzeczywistości, bo próbował Papiszona wziąć do niewoli. Ma szczęście, że skończyło się tylko na szczypanku. Tata okazał wyjątkowe miłosierdzie, wziąwszy pod uwagę szkody wyrządzone przez He-Mana. Ciocia była jednak innego zdania i atmosfera zrobiła się nerwowa. Wygląda na to, że wujostwo postanowili nas ukarać i przenieść do się do stryja Bronka. Mama odwozili ich od tego zamiaru, ale bez przekonania. To mi nasuwa pytanie, gdzie kończy się uprzejmość, a zaczyna zakłamanie? Jeśli o mnie chodzi, to jestem za brutalną szczerością.

## PONIEDZIAŁEK, 5.01

HANNY, EMILIANY

Jutro rodzice obchodzą rocznicę ślubu. Papiszon w panice, bo powinien się wykazać, a nie wie jak. Radził się nawet Kaśki, co zrobić dla mamy. Kaszydło przytomnie doradziło mu laurkę. Obawiam się, że Mamiszona trudno będzie zadowolić laurką. Tata wybiegł po jakiś kosztowny drobiazg.

## WTOREK, 6.01

KASPRA, MELCHIORA, BALTAZARA

Kosztowny drobiazg okazał się parą biletów do teatru. Rodzice przed chwilą wyszli. Mama zadowolona, wystrojona, z nową torebką. Papiszon dumny. Ledwo drzwi się zamknęły za starymi, już Potwory zaczęły wrzeszczeć w swoich łóżkach – jedna chce siku, druga chce pić! Kazałem im się wypchać. Czy ja wyglądam na baby-sittera?

## ŚRODA, 7.01

JULIANA, LUCJANA

Miśka powiedziała Fifie, że Buba słyszała, jak Patrycja mówiła do Kaśki, że Beata powiedziała Halinie, że ja jestem przystojny. Nooo, ma się rozumieć! KAŻDY jest przystojniejszy od tego kolesia, który sterczy codziennie pod szkołą i czeka na Beatę.

Po lekcjach faceta nie było. Postąłem chwilę pod szkołą. Beata wyszła z gromadą chichoczących koleżanek. Nic mnie tak nie wkurza jak te babskie śmichy-chichy.

## CZWARTEK, 8.01

SEWERYNA, MŚCISŁAWA

Beata przysłała mi przez Patrycję pamiętnik, żebym się tam wpisał. Przedtem już wpisali się do niego Kuczmierowski, Piroman, Fifa, Zarazek, a nawet przerośnięty Mikuś... Czy ona zakłada swój fanklub?

Chłopaki nieźle się wygłupiły – Zarazek wkleił swoje zdjęcie, a Kuczmierowski to nawet napisał wiersz. Niedoczekanie, żebym robił z siebie idiotę.

## PIĄTEK, 9.01

MARCELINY, MARCJANNY

Zapytałem mamę, czy jej zdaniem jestem przystojny? Mama zaczęła kręcić i zapewniać mnie, że uroda nie jest najważniejsza, a już z pewnością nie u mężczyzn. Uważam, że z profilu wyglądam zupełnie jak Clint Eastwood. Z przodu trochę mniej, bo uszy mi odstają... Mama nazwała moją urodę „intersującą”.

Po lekcjach odprowadziłem Beatę do domu. Cały czas odwracałem się do niej profilem. Ona zbiera plakaty z Rihanną. O rany, jak można tego słuchać? Przez chwilę wydawało mi się, że tracę czas. Ale poza tym ona jest okej.